

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitoryj) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W dniu 25 lutego za świetlaną duszę naszego jedynego synka ś. p. Witolda Aleksiuksa, ucznia klasy V gimnazjum O.O. Jezuitów w kościele świętego Kazimierza odbędą się dwa żałobne nabożeństwa:

I-sze o godzinie 7-ej rano,

II-gie „ „ 9-ej „

Zapraszają znajomych i przyjaciół

Rodzice.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i współczucia jak podczas choroby, tak i przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. Ludwikowi Alexandrowiczowi, a zwłaszcza Przewiełbnemu Księdzu Kanonikowi Janowi Kretowiczowi, Proboszczowi kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie i p. Doktorowi Kazimierzowi Wyrykowskiemu w Brastawiu, składają serdeczne „Bóg zapłać“ żona i dzieci.

Program p. Dmowskiego.

Ruchliwy hetman „Obozu Wielkiej Polski“ p. Roman Dmowski swą działalność polityczną w nowym charakterze rozpoczął od zorganizowania biblioteczki „wskazań programowych“, w której sam wystąpił w szranki pierwszy z broszurą o „zagadnieniu rządu“.

Trudno jest stwierdzić, na ile wskazania bohatera z pałaców taurydzkiej i wersalskiej zgodne są ze stanowiskiem Narodowej Demokracji, wśród której antagonizmy wewnętrzne i chaos nie są mniejsze, niż w innych stronnictwach polskich, choć może staranniej ukrywane. W każdym razie wywody p. Dmowskiego są szczerze, na co zdobył może dziś myśl polityczna N.D., wśród której autor „Zagadnienia rządu“ góruje niepomiernie nad swymi przyjaciółmi. Ta właśnie okoliczność skłania do poświęcenia nieco uwagi wspomnianej książeczce.

Rozpoczął p. Dmowski od krytyki stosunków zagranicznych w Europie powojennej. Stwierdził, że walka o prawa jednostki, twierdzi on, wypełniła całe ubiegłe stulecie, prowadząc do organizacji jednostek na gruncie interesu materialnego, klasowego.

Polityka klasowa doprowadziła w okresie powojennym do wybuchu, których życie gospodarcze znieść nie mogło. Rozkład życia gospodarczego przede wszystkim pod wpływem kosztownego ustawodawstwa pracy wskazuje, że polityka klasowa jest zorganizowanym samobójstwem. Jak widzimy więc, w tej dziedzinie zgadza się p. Dmowski z konserwatystami, których deklarację świeżo omawialiśmy. Cała prawica społeczna bez względu na jej nacjonalistyczny czy konserwatywny charakter występuje zatem z poglądami zasadniczo podobnymi.

Zródło bankructwa parlamentarizmu szuka p. Dmowski w bankructwie polityki klasowej. Jej triumf prowadzi do niezdolności wytworzenia rządu, który mógłby sprostać zadaniom, stojącym przed państwem.

W swych wywodach krytycznych, pomijając niektóre jednostronne i dość dziwaczne twierdzenia, jest p. Dmowski zgodny z nowszą literaturą polityczną narodów romańskich, a w szczególności z włoską. Wiele uwagi jest poświęcone przedstawianiu się lo-

gicznie. Lecz to tylko negatywny stosunek do zagadnienia.

Odpowiedzieć na pytanie, jak wytworzyć rząd, któryby sprostał zadaniom, stojącym dziś przed państwem, jest nieco trudniej.

P. Dmowski stwierdza, że posiadamy dwie wartości społeczne, na których należy się oprzeć: religiję i poczucie narodowe. Naród jest jedynym czynnikiem, zdolnym do zapanowania nad egoizmem jednostki. Odpowiedzialność za losy państwa musi wziąć naród. On to właśnie, jego „myślący i poczuwający się do obowiązków względem Ojczyzny ośrodek“, musi wziąć w ręce ster państwa. Pierwszym do tego krokiem jest „organizacja narodu“. Jak wiadomo, p. Dmowski rozpoczął ją przed kilku miesiącami... zwołaniem do Poznania narodowych demokratów różnych odcieni, których zorganizował na sposób faszystowski. Dziś hetman zastrzega się przed naśladowstwem Włoch. Czyżby dostrzegł, że między polskim „ruchem narodowym“ a faszystem zachodzą różnice, które sprawiają, że są to zjawiska nie-współmierne, w wielu wypadkach biegunowo wprost przeciwne.

Rozważania p. Dmowskiego o narodzie, o poczuciu narodowym są miejscami naprawdę wznieście i piękne. Szkoda jednak, że wódz endecji błąka się w sferze mglistych wywodów, starannie unikając zagadnień konkretnych. W jednym tylko wypadku zbliża się do nich przeciwstawiając się pojęciu „narodu, jako wielkiej spółki do wyzyskiwania innych narodów“. Przecieramy oczy. Czyżby p. Dmowski zerwał z nacjonalizmem wojaczym, którego sztandar dzierżył przez lat trzydzieści? [Sądźmy, że tak radykalna zmiana poglądów jeszcze nie nastąpiła, lecz tylko krytyka przeciwników wpłynęła na godne pochwały umiarkowanie w obozie nacjonalistycznym. P. Dmowski, jako najbardziej wrażliwy na argumenty logiczne, reaguje silniej od swych towarzyszy i broni, ale nie mamy powodów przypuszczać, że poza pięknymi brzmieniami zdaniem kryje się jakaś nowa treść. Cała ta piękna, ale w istocie beztreściwa gadanina o „narodzie“ ukrywa starannie jedną prawdę: Narodowa Demokracja gotuje się do rządów w Polsce. Czynniki społeczne, które wchodzi w grę, nie uległy zmianie. Jeśli w twierdzeniach swego woda zabląkało się to lub owo słu-

6-ta Szopka Akademicka

w dn. 25, 26, 27 i 28 lutego b. r. w Ognisku Akadem. ul. Wielka 24.

O godz. 8.15. Ceny miejsc od 50 gr. w górę.

3680

Zbrojenia Niemiec przeciwko Polsce.

BERLIN, 24. II. (Pat.). Jak donosi „Vorwaerts“, na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej Reichstagu, podczas dyskusji ogólnej nad budżetem marynarki, poseł komunistyczny Kreuzburg oświadczył, że zbrojenia niemieckie na lądzie i na morzu w ostatnich latach miały charakter czysto imperialistyczny i były skierowane przede wszystkim przeciwko Polsce.

Na zapytanie posła socjalistycznego Kinstlera, dlaczego Sowiety dostarczały Reichswehrze amunicji, — Kreuzburg odpowiedział: Dostawa amunicji dla Reichswehry miała miejsce w latach 1921—22. Wówczas mieliśmy inne Niemcy, niż dziś.

Odpowiedź rządu francuskiego w sprawie Tangeru.

PARYŻ, 24. II. (Pat.) Delegacja francuska zakomunikowała delegacji hiszpańskiej odpowiedź rządu francuskiego na memorandum hiszpańskie w sprawie Tangeru.

W odpowiedzi rząd francuski odrzuca roszczenia hiszpańskie, zmierzające do włączenia Tangeru do strefy hiszpańskiej, zaznacza jednak, że zgodziłby się chętnie na udzielenie Hiszpanii w dziedzinie administracyjnej zadośćuczynienia, któreby nie stało w sprzeczności z postanowieniami traktatów międzynarodowych.

Parlamentarzyści polscy w Czechosłowacji.

PRAGA, 24. II. (Pat.) Dzienniki praskie serdecznie witają polską delegację parlamentarną, przybyłą dzisiaj rano do Pragi. Prasa podkreśla, że obecne zetknięcie się bezpośrednio delegacji polskiej z czechosłowackim przedstawicielstwem narodowym nie ma bynajmniej znaczenia jedynie zwykłego aktu kurtuazji, a jest materialnym oddźwiękiem radośnych faktów nowej ery w polityce polsko-czechosłowackiej, rozpoczętej traktatami politycznymi i ekonomicznymi, zawartymi w Pradze w 1925 roku.

Obie strony powinny obecnie, zdaniem dzienników, wspólnie ustalić sposoby stałej współpracy obu przedstawicielstw narodowych w celu jeszcze ściślejzego zacieśnienia węzłów, istniejących pomiędzy Polską, a Czechosłowacją.

Dalszą okazją w tym kierunku będzie wizyta, jaką złoży w Warszawie jeszcze w roku bieżącym delegacja czechosłowackiego zgromadzenia narodowego.

Katastrofa lotnicza w Poznaniu.

TORUŃ, 24. II. (Pat.) Dzisiaj o godz. 11-ej min. 30 rano, w czasie lotu ćwiczebnego, nastąpiło zderzenie dwóch samolotów 4 pułku lotniczego, prowadzonych przez porucznika-pilota Niewiarowskiego oraz starszego sierżanta pilota Krajewskiego.

Aparaty runęły na ziemię, zdruzgotane doszczętnie. Obaj piloci w stanie bardzo ciężkim przewiezieni zostali do szpitala, gdzie starszy sierżant Krajewski wkrótce zmarł.

K. misia wojskowo-sledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku.

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego pozostaje w dalszym ciągu bez zmiany. P. Marszałek cierpi na bronchit z dokuczliwym kaszlem i lekko podwyższoną temperaturą.

Mimo to Marszałek w dalszym ciągu załatwia szereg spraw, refer-

rowanych Mu przez urzędników Prezydium Rady Ministrów, względnie przez oficerów Min. Spraw Wojsk.

Należy również zaznaczyć, że po wczorajszej Radzie Ministrów, która trwała przeszło 5 godzin, p. w-premier Bartel z powodu przemęczenia powtórnie zaniemógł i w dniu wczorajszym nie opuszczał mieszkania.

W mglistych swych i ogólnikowych rozważaniach Dmowski uderzył w ton wyższy, niż to się praktykowało dotąd w jego obozie od chwili odzyskania niepodległości. Jego twierdzenia o oddaniu władzy „elicie narodu“ brzmią pięknie. Jaka szkoda, że wiemy, kto jest ową elitą narodu i jaką przedstawia wartość! Mielibyśmy chwile złudzeń, które stara sobie daremnie wytworzyć p. Dmowski, zanim odejdzie ostatecznie na emeryturę polityczną.

Polska potrzebuje istotnie rzeczy nowych. Nowych zasad i metod, nowych ludzi i ośrodków społecznych, kierujących jej życiem. Te jednak nie mają nic wspólnego ze środowiskiem, które reprezentuje p. Dmowski.

B. W.

Jeżeli

nasza rada pozwoli Wam zaoszczędzić 100 zł. rocznie na reklamie, nie zmniejszając wartości tej reklamy, to czy warto zapłacić za to 15 złotych. Wiele takich rad można znaleźć co miesiąc w wydawnictwie

„SPRZEDAŻ I REKLAMA“
Warszawa, Koszykowa 7. 3683

Najwybitniejsi kupcy

zbierają się co miesiąc i dyskutują na temat jak można umiejętnie reklamować się i sprzedawać swój towar

Stanowi to treść miesięcznika

„SPRZEDAŻ I REKLAMA“
Koszykowa 7, Warszawa. 3682

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej.

Sensacyjny epilog debaty budżetowej na plenum.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady Miejskiej, na którym między 13 różnymi sprawami znalazła się sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1927/28 odbyła się w niezwykle charakterystycznych dla naszych miejskich stosunków warunkach.

O godzinie 1 m. 15 po północy po odrzuceniu szeregu konkretnych, mających naprawić stan rzeczy wniosków—wnioskodawca radny inż. Godwód opuścił na znak protestu posiedzenie.

Ponieważ przedtem wyszło kilku „znużonych obradami“ endeckich radnych — prezydent Bańkowski, który zamierzał poddać budżet pod ostateczne głosowanie skonał brak quorum.

Na sali wśród endecków powstała panika, bowiem wyjście rad-

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą sobotę odbędzie się pod przewodnictwem w-premiera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którym między innymi będzie rozpatrywany wniosek ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego w sprawie podwyższenia opłat telefonicznych w kraju (tam gdzie istnieje aparat Cedergrena) oraz sprawa zaprowadzenia liczników w Warszawie.

Wniosek min. Miedzińskiego nie ma szans przejścia na posiedzeniu komitetu ekonomicznego.

Obrady Państwowej Rady Rolniczej.

WARSZAWA, 24. II. (Pat.). Dnia 21. b. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Państwowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem ministra rolnictwa i D. P. p. Karola Niezabytowskiego.

Rada wysłuchała sprawozdania komisji oświatowej i ekonomicznej. Następnie podzieliła się na komisje: ekonomiczną, drobnych gospodarstw, hodowlaną, produkcji roślinnej, przemysłu rolnego, oświatową i weterynaryjną. W ciągu 21 i 22 b. m. obradowały komisje poczem dnia 22 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie, na którym Rada Rolnicza wydała swe opinie co do poszczególnych przedstawionych jej zagadnień. Szczegółowe sprawozdanie z narad będzie wydrukowane staraniem Ministerstwa oddzielnie.

nego Godwoda mówiło za koniecznością odłożenia głosowania na termin następny.

Przewodniczący komisji finansowej p. Korolec zaproponował wezwanie radnego ks. Kuleszy. Równocześnie kilku radnych rzuciło się z prośbami do radnego Studnickiego, by i ten posiedzenia nie opuszczał, a mec. Engiel zawzięcie telefonował do kilku innych radnych z endecko-chadeckiej większości.

Po upływie pół godz., zjawił się wezwany ks. Kulesza.

Budżet według życzenia Magistratu i komisji finansowej oczywiście uchwalono. Szczegóły tego niezwykle charakterystycznego posiedzenia, odkładamy z powodu spóźnionej pory do jutra. v.

Oplaty wywozowe od zboża.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Jak wiadomo, na początku roku bieżącego zaprowadzono opłaty wywozowe od zboża, które obowiązują do dnia 1 marca r. b.

Sprawą tą będzie się musiała w dalszym ciągu zająć Rada Ministrów w najbliższym czasie. W obecnych warunkach jest wielce prawdopodobne, iż rozporządzenie powyższe będzie nadal utrzymane.

Posiedzenie Rady Nadzorczej P. K. O.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W środę odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej P. K. O., na którym przyjęto bilans oraz rachunki strat i zysków z r. 1926.

Rok ubiegły był dla tej instytucji pomyślny, obrót bowiem w dziale czekowym i oszczędnościowym wzrósł o 100 proc., a bilans zamyka się nadwyżką 377 tys. zł.

Rada Nadzorcza powzięła m. in. następującą uchwałę: stosowaną dotychczas przez P. K. O. stopę procentową 10 proc. w stosunku rocznym przy pożyczkach udzielanych spółdzielniom kredytowym oraz komunalnym kasom miejskim i powiatowym — obniża się z dn. 1-go marca na 9 i pół procent w stosunku rocznym.

Rada Nadzorcza uchwaliła ponadto kredyt, wynoszący dotych-

czas 40 milj. zł. na zakup przez P. K. O. długoterminowych papierów wartościowych podwyższony do sumy 60 milj. zł.

Wjazd posła niemieckiego Rauschera.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Posel niemiecki Rauscher wyjechał w dniu wczorajszym do Berlina, aby przedłożyć rządowi niemieckiemu dotychczasowy stan rozmów warszawskich, prowadzonych przez czynniki miarodajne z p. Rauscherem.

Pobyt p. Rauschera w Berlinie potrwa kilka dni.

Dotychczas w sprawie przerwania rokowań handlowych między Polską a Niemcami nie zaistniały żadne nowe momenty.

Loterja klasowa.

Ciągnięcie loterii 5 klasy.

Dzień czternasty.

W czternastym dniu ciągnięcia V kl. loterii państwowej główne wygrane padły na Nr. Nr.:

50.000 zł. — 61282.
15.000 zł. — 60426.
10.000 zł. — 16612.
Po 3.000 zł. — 11928, 28436.
Po 2.000 zł. — 37704, 58119.
Po 1.000 zł. — 14382, 50684, 77126.
Po 600 zł. — 582, 16809, 17522, 27196, 28420, 31073, 33928, 31296, 56275, 63597, 65541, 66303, 72446, 75510.

Hr. Westarp obwinia Polskę

o zerwanie rokowań gospodarczych.

BERLIN, 24. II. (tel. wł.). Na zgromadzeniu wyborców niemiecko-narodowych w Potsdamie omawiając wczoraj hr. Westarp sprawę konfliktu polsko-niemieckiego. Wskazując na rzekomo coraz to jaśniejsze i wyraźniejsze aspiracje Polski w stosunku do Prus Wschodnich mówca powoływał się na utrwalające się jakoby coraz bardziej zagranicą przekonanie o niemożności ustabilizowania obecnej wschodniej granicy Rzeszy.

Hr. Westarp zaznaczył, że fakty powyższe nie pozostają w żadnym związku bezpośrednim z kryzysem wynikłym na skutek zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich. Oświadczeniu rządu niemieckiego, iż zamierza on przerwać rokowania, towarzyszyła propozycja podjęcia bezpośrednich rokowań dyplomatycznych z Polską w sprawie wydaleń obywateli niemieckich z granic Rzeczypospolitej. Odrzucając tę propozycję rząd Polski doprowadził do tego, iż zerwanie rokowań zmieniło się w ich zerwanie.

Stanowisko rządu niemieckiego w tej kwestii przypisuje się wpływowi niemiecko-narodowych ministrów. Partia niemiecko-narodowa nie ma też zupełnie powodu do zrzucania odpowiedzialności za swój współdział w tym kierunku, ponieważ i ona uważała, że zerwanie rokowań jest zarządzeniem koniecznym i celowym. W imię jed-

nak prawdy historycznej stwierdzić należy, oświadczył dalej hr. Westarp, że zarówno rząd Rzeszy, jak i dotychczasowi pełnomocnicy do rokowań z Polską jeszcze w okresie poprzedzającym wstąpienie niemiecko-narodowych do gabinetu uważali uchwałę, którą powołał obecny rząd, za niezbędną i zmierzali ku jej urzeczywistnieniu.

Trudności w dotychczasowych rokowaniach tkwiły nie w kwestiach taryfowo-celnych, lecz w odmownym stanowisku Polski wobec żądań niemieckich co do zabezpieczenia równouprawnienia oraz największego uprzywilejowania w kwestii prawa osiedlenia się i wydaleń.

Zerwanie rokowań pozostaje w bezpośrednim związku z tym właśnie momentem. W końcu podkreślił hr. Westarp, że o stosunkach gospodarczych, w których jego zdaniem Niemcy dźwierzają prym, mowa będzie wówczas, gdy strona polityczna tych spraw, to znaczy „bezpieczeństwo w bezprawnie prowadzonej walce na polu osiedlenia się i wydaleń” zostanie wyjaśniona.

O to właśnie i wyłącznie tylko o to chodzi, nie zaś o podsuwanie przez niemiecką prasę lewicową oraz prasę zagraniczną ideę, jakoby Niemcy w drodze rokowań handlowo-politycznych mogli wyrzucić jakiegokolwiek korzyść dla siebie wpływ na kształtowanie się granic wschodnich Rzeszy.

W kotle Chińskim.

Za Karachanem amunicja.

PEKIN, 24. II. (Pat.) Kwatery generalna marszałka Ciang-Tso-Lina otrzymała z Władystoku wiadomość, że przybył tam były ambasador sowiecki w Pekinie Karachan.

Równocześnie nadeszły liczne transporty amunicji.

Po bombardowaniu przeproszenie.

LONDYN, 24. II. (Pat.) Jak donosi biuro Reutera z Szanghaju, chińskie władze morskie przeprosiły w sposób urzędowy przedstawicielstwa dyplomatyczne francuskie i angielskie za bombardowanie koncesji cudzoziemskiej przez statki chińskie w ubiegły wtorek.

Wojsko amerykańskie w Szanghaju.

SZANGHAJ, 24. II. (Pat.) Przybył tu transportowiec amerykański, wiozący na pokładzie 1200 marynarzy.

Wstrzymanie egzekucji.

SZANGHAJ, 24. II. (Pat.) Komisarz rządowy dla obrony Szanghaju anulował rozkaz o dokonywaniu egzekucji nad każdym schwytanym agitatorom.

Żołnierze chińscy rabują magazyny.

SZANGHAJ, 24. II. (Pat.) W/g nadeszłych tutaj wiadomości, wojska Sun-Czuan-Fanga spłądowały magazyny ryżu i przedalnie jedwabiu w Sung-Kiang. Wielu żołnierzy armii Sun-Czuan-Fanga zostało ściętych przez bezpośrednich dowódców, którzy wobec posuwania się wojsk południowych usiłują utrzymać dyscyplinę.

Władze cudzoziemskie wydały zarządzenia, mające na celu zapobieżenie zamieszkom. Wszystkie rozporządzenia wojska trzymane są w pogotowiu.

Na dworcu południowym w Szanghaju w pobliżu koncesji francuskiej, doszło do zaburzeń, szczegółów jednak narazie brak.

Koniec strajku w Szanghaju.

SZANGHAJ, 24. II. (Pat.) Strajk został zakończony. W dniu wczorajszym stanęło do pracy dalszych 20.000 robotników, co zwiastowało, że strajk zbliża się ku końcowi.

Władze chińskie wysłały na terytorium koncesji francuskiej swoich agentów, którzy aresztowali znaczną liczbę strajkujących bez wiedzy policji francuskiej.

W ochronie obywateli angielskich.

LONDYN, 24. II. (Pat.) Rząd brytyjski wysłał do Managui krążownik celem zabezpieczenia interesów brytyjskich.

Takie zarządzenie wywołane zostało treścią raportu brytyjskiego charge d'affaires w Managui, według którego przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych w tem mieście oświadczyło, iż nie będzie mogło zapewnić bezpieczeństwa życia i mienia poddanych brytyjskich na wypadek powstania się zaburzeń i walk ulicznych, oraz, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza wysłać swych okrętów wojennych do Leche, Granady, Matagaleny.

Trzęsienie ziemi w Bułgarii.

WIEDEŃ, 24. II. (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą o gwałtownych wstrząsieniach podziemnych odczutih na terytorium Bułgarii.

Z ZAGRANICY.

Sprawa tajnych zbrojeń Reichswehry.

BERLIN, 24. II. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi, że kółko dobrze poinformowanych, że wczorajsze obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu nie dostarczyły wprawdzie nowego materiału przeciwko Reichswehrze w związku z rewelacjami o zamówieniach Ministerstwa Reichswehry w przedsiębiorstwach sowieckich, jednak z oświadczeń, złożonych przez przedstawicieli rządu, wnosić można, że widocznie ujawnione w swoim czasie szczegóły, dotyczące stosunku, jaki istniał między kółkami Ministerstwa Reichswehry, a mniej lub więcej urzędowymi organizacjami sowieckimi, są prawdziwe.

Przedstawiciel rządu niemieckiego miał oświadczyć wczoraj w komisji, że rządy obu państw nie wiedziały o tych faktach i gabinet Rzeszy niezwłocznie po otrzymaniu odpowiednich informacji uczynił kroki, mające na celu uniemożliwienie dalszych zamówień na amunicję w fabrykach sowieckich.

Dziś jednak już nie istnieją żadne stosunki między Reichswehrą, a wspomnianymi kółkami sowieckimi.

Podsekretarz stanu von Schubert i minister Gessler zastrzegali się przeciwko wszelkim podejrzeniom w tym kierunku.

Dr. Wirth w przemówieniu swem miał się ograniczyć do ogólnego traktowania problemu wschodniego. „Taegliche Rundschau” uważa całą sprawę tajnych zbrojeń Reichswehry po wczorajszych oświadczeniach urzędowych w komisji spraw zagranicznych za ostatecznie załatwioną.

Dziennik podkreśla, że obecnie nie ma już nic, co w związku z tą sprawą mogłoby obciążać dawne rządy, lub obecny gabinet. Również w stosunkach z zagranicą sprawa ta nie wywołała, zdaniem dziennika, żadnych komplikacji.

Wstępnie do Związku Strzeleckiego.

najwyższej czci—a ilustrację, przedstawiającą Romana Sanguszkę w różnych czasach, od młodości do późnego wieku, a także trzy przepiękne kobiety, z nim najściślej związane, jego matkę, żonę i córkę, podnosząc jeszcze wartość dzieła, pokazując jak czas i życie zmienia twarz ludzką, co widzimy na samym księciu Romanie, jako też na jego matce i ojc. Stanowili oni wzór rodziny doskonałej, której członkowie są związani najszytniejszą miłością.

Pełnię inną miłość przedstawia nam jednocześnie przez tę samą księgarnię wydana druga książka, „Józefa Jankowskiego, Miłość artysty”. Mowa tam o kobiecie całkiem niepodobnej do matki, żony lub córki Romana, która swoją niepomaganą namiętnością niszczy życie tych mężczyzn, którzy się do niej zbliżali.

Była to kobieta, o której słowami Słowackiego możemy powiedzieć to samo, co w „Królu duchu” on mówi o Pysze, że „nie jest czysta, lecz zła i kłamliwa”. Urodziła się w 1804 r. jako panna Dupin, w literaturze jako George Sand, autorka licznych powieści, która opuściła swego męża i zmieniła kochanków z dzwinną lekkością, nim poznała Szopena w 1838 roku i uczyniła go swym

Prace Instytutu Badania Spraw Narodowościowych.

Instytut Badania Spraw Narodowościowych został niedawno zorganizowany. Zarząd instytutu z p. posem Thugutem na czele, utworzył trzy sekcje: międzynarodową—pod kierunkiem prof. Handelsmana, mniejszości narodowych w Polsce, której przewodniczy p. poseł Thugutt i sekcję mniejszości polskich w innych państwach.

Zadaniem instytutu jest naukowe badanie zagadnień z dziedziny życia społecznego, politycznego i kulturalnego mniejszości narodowych w Polsce i zagranicą, oraz gromadzenie naukowych archiwów, na którego podstawie możliwym będzie wszechstronne oświetlenie wspomnianych zagadnień.

Jednocześnie instytut zamierza przeprowadzić obszernie ankiety w poszczególnych kwestiach, dotyczących się mniejszości narodowych, jak np. w dziedzinie szkolnictwa, ruchów społecznych, gospodarczych, wyznaniowych wśród mniejszości itp.

Instytut urzędują również odczyty i wieczory dyskusyjne, ogłaszają w druku prace naukowe ze wspomnianych wyżej dziedzin życia mniejszości narodowych i wydają miesięcznik poświęcony tym zagadnieniom. Pierwszy numer tego miesięcznika ukazuje się w sprzedaży w pierwszej połowie marca r. b.

Zarząd instytutu, dzięki energicznej działalności dotychczasowego dyrektora instytutu p. Tadeusza Hołówni oraz sekretarza p. I. Pa-prockiego, powołał do życia przy sekcji drugiej komisje: ukraińską, białoruską i żydowską; komisje innych mniejszości narodowych znajdują się w toku organizowania.

Każda komisja składa się z członków instytutu, wybitnych znawców zagadnień mniejszości narodowych w Polsce oraz z przedstawicieli świata naukowego danej mniejszości, której zagadnienia komisja powołana została do badania.

Do komisji żydowskiej zaproszeni zostali znani historycy żydowskiej, jak prof. Scharf, prof. Bałaban, poseł dr. I. Schipper oraz ekonomiści, jak prof. Adolf Peretz, sen. Rotenreich i inni.

Komisja żydowska utworzyła dotychczas trzy podkomisje: polityczną, kulturalno-społeczną i ekonomiczną.

W najbliższej przyszłości „komisja żydowska”, w porozumieniu z zarządem Instytutu, który z urzędu wchodzi w skład każdej komisji, ogłosi konkurs na pracę popularno-naukową na temat: „Współczesny ruch polityczny wśród Żydów w Polsce”.

Szczegóły konkursu będą prawdopodobnie ogłoszone w najbliższych dniach.

Budżet sowieckiej Rosji zatwierdzony.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sowiecka agencja telegraficzna Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy na posiedzeniu w dn. 23 lutego zatwierdził po wyczerpującej dyskusji budżet w dochodach 5 miliardów 2 mil. rubli, w wydatkach—4.9 miliardów rubli. Nadwyżka budżetu wynosi 100 mil. rubli.

Ta sama agencja podaje, iż b. poseł ZSSR. w Finlandii p. Lorenc został mianowany posem na Łotwie.

NA MARGINESIE.

Encyklopedia.

Anglia — władczyni morza, kraj dumny, wspaniały, Antokol—krąg z dantejskich piekieł ocalały, Bo gdy jedziesz „Piegutką” albo „Autoruszką” Zostaw na mszę żałobną „chrześcijańską duszko”, Bramaputra—to rzeka jak olbrzymie ramie, Baksza—gdzie smok wiekami spoczywał w swej jamie, Aż go pan Limanowski, niby Święty Jerzy Wyrzucił z legowiska i stońcem uderzył Czad—jezioro w Afryce,—i w niektórej głowie, Cat — też ciągle pisuje, lecz w wileńskim „Stowie” Mówią, że wnet już będzie z koroną na głowie Siedział na złotym tronie, ale gdzie nie powiem...

(d. c. n.)

Z Towarzystwa Historycznego.

Dn. 20 b. m. w niedzielę odbyło się posiedzenie Oddziału T-wa Historycznego pod przewodnictwem rektora Parczewskiego.

Prof. Chodnicki przedstawił przygotowania do Kongresu Międzynarodowego Historyków, który odbędzie się w r. 1928 w Oslo, jako też do zjazdu historyków Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny w Warszawie, oraz zreferował wewnętrzne sprawy Towarzystwa.

Prof. Modolski informował o projekcie uczczenia Ludwika Finkla autora *Bibliografii Historji Polskiej* przez wybite pamiątkowe medale.

P. K. Łowmiański wygłosił odczyt p. t. „Stosunki gospodarcze na Litwie w w. XIII”. Prelegent określał gospodarstwo litewskie tego okresu jako nieodróżniczkowane, nie mające bardziej rozwiniętego handlu i rzemiosła, a nawet wyodrębnionych przemysłów wiejskich. Rabunkowe formy gospodarstwa, myślistwo, rybołówstwo i bartnictwo nie posiadały tego wybitnego znaczenia w strukturze ekonomicznej Litwy, jakie się im przypisuje. Na pierwszy plan wysunęło się pasterstwo, a zwłaszcza rolnictwo. Kraj nie stanowił bynajmniej bezbrzeżnej puszcy usianej bagnami, przeorywały ją bowiem liczne „poła” czyli przestrzenie bezleśne i suche, przydatne pod uprawę rolną; na nich też powstawały osady rolników, trudniących się równocześnie hodowlą bydła, bartnictwem i przędzeniem tkanin. Hipotezę o istnieniu kategorii myśliwych lub pasterzy, oddających się wyłącznie tym zajęciom, należy odrzucić, jako nie popartą źródłami, a nawet sprzeczna z niemi. Doniosłe zmiany w organizacji gospodarczej Litwy wprowadziło powstanie władzy centralnej, książęcej, w XIII w., a później w w. XV wejście na drogę intensywnego gospodarki rolnej. W dyskusji wzięli udział prof. Chodnicki, prof. Bossowski, rektor Parczewski oraz prelegent

Imieniny marszałka Sejmu Rataja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Sejmu p. Maciej Rataj obchodził w dniu wczorajszym swe imieniny. Z tego powodu szereg osób ze świata politycznego i parlamentarnego złożyło mu życzenia osobiste lub telegraficznie.

Marsz. Rataj dziś wyjeżdża na kilkudniowy odpoczynek.

Imieniny marszałka Sejmu Rataja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Sejmu p. Maciej Rataj obchodził w dniu wczorajszym swe imieniny. Z tego powodu szereg osób ze świata politycznego i parlamentarnego złożyło mu życzenia osobiste lub telegraficznie.

Marsz. Rataj dziś wyjeżdża na kilkudniowy odpoczynek.

Taką miłość rzekomo opisał Alfons Daudet w powieści *Sapho*. Nie ma w tem żadnej fatalnej konieczności, gdyż człowiek jest wolnym i może każdą pokusę przezwyciężyć. Szopen, gdyby znał miłość Sanguszków, albo miłość Celiny Mickiewiczowej, którą nam ukazuje jej syn w niedawno wydanej książce „Moja Matka” — nie uległby urokowi francuskiej niezdolności, nadużywającej swego wielkiego talentu literackiego, by usprawiedliwić i obronić swawolę, którą ją przerzucała z rąk do rąk.

W ocenie tego brzydkiego stosunku można się zgodzić z autorem dopiero w jego epilogu, gdy mówi o tem, co się z George Sand dzieje po śmierci. Słyszysz ona ciągle muzykę Szopena i dąży do niego, lecz nigdy go nie dościga, co ją naraża na meki Tantala.

Warto przeczytać te dwie tak mało do siebie podobne książki jedną po drugiej, zaczynając od dzieła Józefa Jankowskiego, a kończąc na dziele o wielkiej prawdziwej i wzniosłej miłości Sanguszków, gdyż ta druga daje miarę dla oceny pierwszej i odziera ją z kłamliwego uroku, jaki dla niektórych czytelników mieć może.

Wincenty Lutosławski

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 23. II. (Pat.) Dnia 23 b. m. odbyło się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi uchwalono:

Projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji zawartej między Polską i Finlandią o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych; projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Austriacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego; wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie tymczasowej organizacji budowy drugiej państwowej fabryki związków azotowych; wniosek ministra skarbu w sprawie przejęcia na rzecz państwa dóbr krotoszyńskich.

Poza tem Rada Ministrów postanowiła obniżyć taryfy eksportowe dla węgla polskiego z 12 złot. obecnie obowiązujących na 9 złotych, przyczem przy ładunkach węgla idących do Gdańska i Gdyni bonifikowana będzie eksporterom kwota w wysokości 1 złotego przy tonnie, zaś przy ładunkach nadawanych do Tczewa półtora złotego.

Każda tona eksportowanego węgla ponadto obciążona będzie dodatkową opłatą w wysokości 20 groszy na rzecz funduszu budowy floty handlowej. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na piątek.

Z całej Polski.

Wydanie posła Ulitza.

KATOWICE, 24. II. (Pat.) W/g doniesień pism, prokurator zażądał ponownie wydania sądom posła na sejm śląski Ulitza (kl. niem.), stojącego pod zarzutem ułatwiania poborowym wyjazdu zagranicę.

Dwa rodzaje miłości.

Literatura miłosna, dotycząca uczucia najpotężniejszego w życiu ludzkim, niedawno została wzbogacona przez dwa dzieła, które, jakkolwiek bardzo nierównej wartości, wydane prawie jednocześnie przez księgarnię Gebethnera i Wolfa, wzajemnie się uzupełniają, a nawet objaśniają.

Jedno z nich nosi tytuł „Roman Sanguszek”, bez wymienienia autora na karcie tytułowej, a tylko na jej odwrotnej stronie czytamy dalszy ciąg tytułu: „z niewydaných dokumentów tłumaczyła i przypisała K. Firlej-Belańska, słowo wstępne Józefa Potockiego, przedmowa Henryka Mościckiego”.

Jest to książka cudowna i wspaniała, opiewająca wszystkie rodzaje miłości zgodnie ze szczytną dewizą rodu Sanguszków „z przekonania”.

Mamy tu przedziwną miłość małżeńską między Romanem Sanguszką, a nadzwyczajnej urody Natalią Potocką. O tem małżeństwie pisze matka bohatera, Klementyna z Czartoryskich Sanguszkowa: „wybór ten podyktowała mu nie miłość, lecz dojrzała rozważa oraz przeświadczenie, że ze wszystkich

kobiet, jakie znał, Natalia była dla niego najodpowiedniejsza. Miłość zrodziła się dopiero w kilka tygodni po ślubie, kiedy tkliwa, potężna i niepodzielnie zawiadnęła jego sercem. Szacunek nadał jej tę moc. Gdy się przekonał, że małżonka jego łączy z wdziękami, płci swej właściwymi, umiłowaniem cnoty, był zupełnie oczarowany. Natalia podzielała jego miłość. Była również przeświadczona, iż w małżonku swym znalazła jedynego człowieka, godnego jej serca. Zaprzęgnęła więc gorąco jeszcze bardziej doskonałemu się w dobrem, aby zasłużyć na uczucie, które wzbudziła, i zachować je”.

Takie pojęcie małżeństwa, jako szkoły, w której wzajemnie małżonkowie się ćwiczą w doskonałości, opiera miłość małżeńską na silniejszej miłości Boga.

W życiu Romana Sanguszki widzimy taką samą szlachetną, ofiarową miłość do matki, do córki, do ojca, do brata i do Polski. Ten człowiek kochał bez miary i wobec jego miłości uczucia, często niestudnie tem mianem zwane, wydają się marnymi miłostkami.

Miłość jego dała mu siły, aby wytrzymać najcięższe próby i cierpienia na Syberji i w wojsku nienawistnego clemięczy na Kaukazie. Skazany na służbę jako prosty

szeregowiec, zyskał w ciągu 14 lat meczestwa szacunek wroga i przez to został najprzód oficerem, potem pozyskał prawo wyjazdu zagranicę i do rodzimej Sławuty, gdzie przez trzydzieści sześć lat, do śmierci w 1881 r., rozwiniął działalność obywatelską i gospodarczą.

O tej działalności zbyt mało podaje szczegółów książka, powołując się na pamiętniki współczesnych, jak Józef Dunin-Karwicki, Tadeusz Bobrowski, Henryk Stecki, Ignacy Kraszewski, Jaksza Bykowski, Berlicz Sas Strutyński, A. Role i inni.

Główną treść dzieła stanowią dokumenty, dotyczące lat wygnania i cierpień mężnie znoszonych. Ale to cierpienia, wytrwałość i męstwo wobec przeciwności, stanowią tylko wiolettele przygotowanie do twórczej pracy w Sławucie i Antoninach, która nawet co do długości czasu, jaki w życiu bohatera zajęła — trzydzieści sześć lat, trwała cztery razy dłużej, niż epoka najdotkliwszych przesładowań 1831—1839! Wierze trzeba życzyć rodzinie tego wielkiego męża i znakomitego Polaka, żeby ktoś równie starannie i umiejętnie opracował epokę twórczą jak została przedstawiona tutaj epoka cierpień.

W każdym razie mamy w tem dziele obraz charakteru, godnego

Zycie gospodarcze.

Polska a międzynarodowy kartel żelazny.

„Epoka” zamieszcza b. ciekawy wywiad z b. ministrem p. Hipolitem Gliwicem w sprawie udziału Polski w międzynarodowym kartelu żelaznym.

Podajemy niżej poglądy p. Hipolita Gliwicy w powyższej sprawie. — Sądę, mówi p. H. Gliwiec — że niema bardziej podatnego obiektu do kartelizacji w ramach światowych, jak produkty walcowni żelaznych. Tylko międzynarodowe porozumienie producentów może pozwolić na racjonalne poprowadzenie tego podstawowego ciężkiego przemysłu, główna cecha którego z punktu widzenia finansowego polega na tym, że wymaga on wielkich inwestycji w postaci olbrzymich kapitałów zakładowych, oraz konieczności posiadania nieproporcjonalnie wielkich środków obrotowych, a również uniemożliwia prawie kompletnie wyzyskanie w 100 proc. maszyn, urządzeń i t. d. Jest to przemysł, który nie może być obecnie prowadzony oszczędnie i w małych zakładach.

Głównym postulatem Polski przy wejściu do kartelu zachodnio-europejskiego, członkami którego stać się, moim zdaniem, powinniśmy, — jest danie nam możliwości zatrzymania dla siebie naszego rynku wewnętrznego.

Obecna produkcja naszych sta-

lowni, stanowi mniej więcej koło 40 proc. produkcji przedwojennej. Ponieważ jednocześnie spożycie żelaza stoi u nas na niesłychanie niskim poziomie, z którego jednak podnosimy się dość szybko, w miarę dojścia do normy stanu całej gospodarki naszej, spodziewać się należy, że wewnętrzne zapotrzebowanie nasze w przedkim czasie spowodować powinno naturalny wzrost produkcji. W żadnym przeto razie, chcąc, zachować dla siebie rynek wewnętrzny, nie możemy wejść w skład syndykatu z kwotą, która by wynikała z produkcji obecnej, dalekiej od tego, co nasze huty w obecnym ich stanie produkować mogą, a już zupełnie niewspółmiernej z tem, co kraj nasz konsumować powinien.

W przemyśle żelaznym kierowniczego stanowiska na całym świecie zajmują najbardziej wybitni ludzie interesu, ludzie, z którymi łatwo dojdzie do porozumienia, stojąc na rzeczowym gruncie. Ta okoliczność pozwala mi przypuszczać, że i w wypadku kartelu żelaznego, huty nasze dojdą do porozumienia z hutami zachodnio-europejskimi, co leży w interesie nie tylko całego przemysłu metalurgicznego świata, lecz też całego systemu gospodarki światowej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Otwarcie nowej mleczarni spółdzielczej.

23 b. m. otwarto mleczarnię spółdzielczą w Olginiach w pow. wileńsko-trockim. (s).

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dla spraw robotników rolnych w pow. oszmiańskim woj. wileńskiego.

Minister Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem z dn. 14 lutego r. b. powołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w powiecie Oszmiańskim na r. służbowy 1927—28.

Przewodniczącym komisji został mianowany p. Inspektor Pracy S. Bortkiewicz.

W skład komisji poza delegatami rządowymi wchodzi: 4 przedstawicieli związku ziemian pow. oszmiańskiego i 4 przedstawicieli od związków zawodowych robotników rolnych.

Analogiczną komisję powołano dla szeregu powiatów województwa nowogródzkiego.

KRONIKA KRAJOWA.

Wynagrodzenie za majątki ziemskie, przejęte na cele osadnictwa wojskowego.

Sprawa ustawodawczego uregulowania sposobu wynagrodzenia za majątki ziemskie, przejęte na Kresach Wschodnich na cele osadnictwa wojskowego, aktualna, już od dłuższego czasu, weszła obecnie w nową fazę i zostanie, dzięki stanowisku Ministra Reform Rolnych Staniewicza, niebawem załatwiona.

Projekt odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został rozesłany, celem uzgodnienia do wszystkich Ministerstw; projekt ten zmierza do zastosowania zasad szacunku i sposobu wynagrodzenia, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z tą zmianą, by przewidziane w tej ustawie wypłaty gotówkowe zastąpione zostały przez wydanie skryptów dłużnych Skarbu Państwa, wykupionych w ciągu kilku lat z odpowiednim oprocentowaniem.

Wobec tego, że wydanie rozporządzenia napotykało na terenie międzyministerjalnych trudności, minister Reform Rolnych zgłosił na Radę Ministrów wniosek nagły w sprawie ustalenia zasad wypłaty wynagrodzenia za te nieruchomości, uważając kwestję za niezmiernie pilną tak ze względów zasadniczych, jak i specjalnie swego zakresu działania. Nieuregulowanie bowiem tej sprawy uniemożliwia w dużej ilości wypadków przepisanie tytułu własności nabywców gruntów przy parcelacji, a w pierwszym rzędzie osadników, co powoduje w konsekwencji ujawnienie skutki dla stanu gospodarczego nowonabywców, gdyż uniemożliwia im korzystanie z kredytów, wymagających zabezpieczenia hipotecznego.

Po ustaleniu tych zasad przez Radę Ministrów zostanie opracowany w Min. Ref. Roln. projekt ustawodawczy.

Sąd doraźny nad bandytami z pod Bojaryszek.

Napad rabunkowy.

W dniu 28 stycznia b. r. na trakcie lizkim pod Bojaryszkami, gminy sołecznickiej, powiatu wileńsko-trockiego 3 bandytów, których nazwisk narazie nie ustalono, dokonało rabunkowego napadu na przejeżdżającego tamtędy saniami i wiozącego 3 zabite wieprze wagi 300 kg. Juliana Komarowicza. Bandyci ranili ciężko Komarowicza i po zrzuceniu go z sań w krzaki, uciekli w kierunku Wilna.

Ciężko ranny Komarowicz dowołł się do mieszkańcy Wincentego Mickiewicza i przed śmiercią opowiedział o szczegółach napadu. Po kilku godzinach Komarowicz wyzionął ducha.

Na tropie przestępców.

Tegoż dnia gajowy majątku Hamernia, przechodząc przez las, zauważył w lesie błakającego się konia i sanie ze świeżymi śladami krwi, a o kilkanaście kroków od sań rzucone w krzaki 3 wieprze. Gajowy zakomunikował o swych spostrzeżeniach bawiacemu w Sołecznikach Komendantowi P. P. na powiat wileńsko-trocki podkom. Dubowskiemu, który na miejscu przeprowadził pierwiastkowe dochodzenie, komunikując o wyniku Ekspozyturze Śledczej na m. Wilno.

Na drugi dzień po dokonaniu zbrodni w hallach targowych pojawił się Zenobiusz Wierszołowicz wraz z nieznanym osobnikiem proponując przekupniom wieprzowiny sprzedaż 3 wieprzy po 3 zł. za kilogram. Ponieważ na hali wiadomościem było o dokonaniu zbrodni zakomunikowano o tem Ekspozyturze Śledczej.

Kierownik brygady śledczej Grabowski polecił 2 funkcjonariuszom nie spuszczać z oka Wierszołowicza z nieznanym osobnikiem i ewentualnie wejść z nimi w pertraktację handlową. W kilkanaście minut później Grabowski udał się osobiście do posterunkowym do hali, podchodząc do Wierszołowicza.

Aresztowanie bandytów.

Wierszołowicz wraz z nieznanym osobnikiem na widok policjanta rzucili się do ucieczki. W pogoni za uciekającymi udał się posterunkowy Wic, aresztując Wierszołowicza. W kilka minut później został aresztowany jego towarzysz, który podał się za Jana Krywasa. W mieszkaniu Wierszołowicza zastano bardzo przestraszonego widokiem policji Jana Przyjemskiego. W czasie badania Przyjemski przyznał się do winy i opowiedział szczegóły napadu i zabójstwa Komarowicza.

Równocześnie wyjaśniło się, iż osobnik, podający się za Krywasa, jest Julianem Baranowskim, natomiast Jan Krywasa wyjechał do majątku Hamernia, dla przywiezienia stamtąd do Wilna zabawianych wieprzy. W kilka godzin później został aresztowany i Jan Krywasa.

Co zeznali bandyci.

Z zeznań aresztowanych okazało się, iż Julian Baranowski, Jan Krywasa i Jan Przyjemski, stali mieszkańcy przytułku dla bezdomnych przy ulicy Połockiej 4, w krytycznym dniu udali się pieszo w kierunku Sołeczki w poszukiwaniu pracy. Pracy nie znaleźli. Postanowili urządzić rabunkowy napad. Na wszelki wypadek zabrali ze sobą niemiecki karabin. Bandyci wiedzieli, że traktem lizkim w wymienionym dniu jadą przekupni na targ do Wilna. Usadowili się więc w lesie pod Bojaryszkami, oczekując na przejeżdżającego furmanki. Kilka z nich przepuścili, nie spodziewając się po nich większe-

go łupu. Gdy zobaczyli sanie z wieprzami plan dokonania napadu dojrzał. Napadli i po zranieniu Komarowicza obrabowali go. Nie mieli jednak zamiaru go zabijać. Straż padł przypadkowo.

Początek rozprawy sądowej.

Wczoraj sprawa ta w trybie doraźnym była przedmiotem rozpraw w Sądzie Okręgowym. Za stołem sędziowskim zasiadli: przewodniczący sędzia Owsianko i sędziowie Kontow i Muraszkowski. Oskarżenie wnoszą pprok. Bażyński. Ławy obrończe zajęli aplikanci adwokacy Kiersnowski, Wiskont, Węstawski i Jankowski. Jako biegli zostali powołani lekarz sądowy Sumorok i rusznikarz Wołodźko.

W czasie sprawdzania personalijów wyjaśniło się, iż wszyscy oskarżeni byli już sądowo karani za włóczęgostwo, kradzież i t. d. I to każdy z nich, za wyjątkiem Wierszołowicza, kilkakrotnie. Oskarżeni, prócz Wierszołowicza, przyznają się do winy. Zastrzegają się jedynie co do inkryminowanej im chęci zabójstwa.

Badanie świadków i dowodów rzeczowych.

Z zeznań świadków na szczególne podkreślenie zasługują zeznania kierownika Ekspozytury Urzędu Śledczego komisarza Gisterhofa, kierownika brygady śledczej Grabowskiego i komendanta P. P. na pow. wileńsko-trocki, podk. Dubowskiego, którzy prowadzili w tej sprawie dochodzenie. Zeznania ich w zupełności pokrywają się z tezami aktu oskarżenia.

Kom. Gisterhof, charakteryzując bandytów podkreśla, iż są to typy, aczkolwiek nie zdeklarowane bandyckie, to jednak w pewnych okolicznościach zdolne do „mokiej roboty”. Są to notoryczni złodzieje, którzy na wolności znajdują się tylko w przerwach między więzieniem, a więzieniem. Charakterystykę tę potwierdzają zresztą dane dostarczone sądowi przez Sąd Pokoju, z którego wynika, iż Baranowski był karany 4 razy za kradzież, 3 razy za włóczęgostwo, Przyjemski 2 razy za kradzież i 3 razy za włóczęgostwo, Krywasa 3 razy za kradzież i 2 razy za włóczęgostwo i Wierszołowicz za kradzież na 6 miesięcy więzienia. Wogóle przewód sądowy dał niezbyt dowody winy, co do Baranowskiego, Krywasa i Przyjemskiego. Jedynie co do Wierszołowicza przewód sądowy nie dał nawet poszlak, co do jego udziału w napadzie. Co najwyżej można go pomawiać o pasterstwo.

Po przesłuchaniu świadków, sąd przystąpił do badania dowodów rzeczowych, zatrzymując się dłużej nad sprawą karabinu. Rusznikarz dając wyczerpujące wyjaśnienia o właściwości tej broni.

Przemówienia stron.

Do głosu dochodzi pprok. Bażyński, który, powołując się na przewód sądowy i na przyznanie się oskarżonych do winy, prosi o karę śmierci dla wszystkich oskarżonych. Obrońca Baranowskiego aplik. Jankowski prosi o wzięcie przez Sąd pod uwagę 3 letniej służby w wojsku oskarżonego, rany, niewolę jaką oskarżony przeżył i o darowanie mu młodego jeszcze życia.

Obrońca Krywasa, apl. Kiersnowski, zwraca uwagę sądu, iż klient jego nie można stawiać na równej płaszczyźnie z zabójcą Komarowicza i domaga się również darowania mu życia.

Obrońca Przyjemskiego, apl. Wiskont kładzie w swem przemówieniu nacisk na okoliczność, że jego mocodawca pierwszy się przyznał do winy i dlatego zasługuje na szczególne uwzględnienie. Wreszcie obrońca Wierszołowicza apl. Węstawski, stara się zbagatelizować tezy rzecznika oskarżenia wykazując, iż przewód sądowy nie dał nawet poszlak, co do udziału Wierszołowicza w napadzie i prosi o uniewinnienie go.

Ostatnie słowo oskarżonych

W ostatnim słowie oskarżeni powołują się na długoletnią służbę w wojsku, na brak z ich strony pierwotnego zamiaru zabójstwa Komarowicza i proszą o darowanie im życia. Wierszołowicz prosi o uniewinnienie.

Przewodniczący zamyka przewód sądowy zawiadamiając, iż wyrok nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 9 m. 30 rano. Zdan.

Z sądów.

KRONIKA.

Piatek
25
lutego

Dziś: Zygfryda B. W.
Jutro: Aleksandra B.
Wachód słońca—g. 6 m. 31
Zachód — g. 17 m. 06

Nocne dyżury aptek.

W bieżącym tygodniu dyżurują:
Apteka Miejska — Wileńska.
Chomińskiego — W. Pohulanka.
Otto wicza — Wielka 49.
Chruscieckiego — Ostrobramska 25.

Stale dyżurują:

Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarzecz 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9.
Szantyr — Legionowa 24.
Zajączkowskiego—Zwierzyniecki, Witold.

MIEJSKA.

— W sprawie kanalizacji na ulicy Letniej i Holenderskiej. Przed niedawnym czasem Województwo zwróciło się do Magistratu z poleceniem przeprowadzenia robót kanalizacyjnych na ulicy Letniej i Holenderskiej. Roboty te miały być podjęte dla udogodnienia znajdujących się tam szkoły technicznej. Koszt robót w myśl polecenia Województwa miał ponieść Magistrat na co ten ostatni nie chciał się zgodzić. Wynikł konflikt.

W rezultacie sprawa oparła się o władze centralne, które poleciły wykonanie robót Województwu, jak również wszelkie z tem związane koszty.

Roboty te w najbliższym czasie zostaną przez Urząd Wojewódzki podjęte. (s)

— Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:

I Komisarjat: Piłsudskiego 4, 6; Wjwulskiego 3.

II Komisarjat: mieszkańcy 1, 4—7, 9, 10, 10 (do Staszyskiego) 12 (od Czyża), 12 (Fedorowicza) 13 (Chrebtowicza) 13 (Daszkiewicz) 13 (Czyża) 14 (Podolkowicza) 14 (Dekszewicza) 15, 17, 18 (od Szulca) 18 (A. Szulca) 19, 21—23, 25, 27—29, 31—34.

III Komisarjat: J. Jasieńskiego 3, 5; Olińska 3, Zaułek Gimnazjalny 2, 4; Sierakowskiego 31, 33.

IV Komisarjat: Pioromont Nr. Nr. nieparzyste 7—17.

VI Komisarjat: II Rękawicki 23, 25 (3 domy) 22, 22-a, 34, 36, 42, d. Bałowskiego.

SPRAWY SANITARNE.

— Zapowiedź wiecu w sprawie zdrowotności publicznej. Jak nas informują Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w jedną z najbliższych niedziel, organizuje publiczne zebranie informacyjne w sprawie zastraszającego szerzenia się gruźlicy wśród mieszkańców m. Wilna. Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze czuje się w obowiązku poinformować ogół o rozmiarach kłopotliwej powodowanej między innymi fatalnym stanem urządzeń zdrowotnych miasta, a szczególnie kompletnym brakiem dbałości Zarządu miasta o zdrowie swoich mieszkańców. (s)

— VI Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich. W dniach 24 i 25 kwietnia r. b. odbędzie się w Łodzi VI Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.

Komitet Organizacyjny za naszem pośrednictwem zaprasza niniejszem wszystkie stowarzyszenia lekarskie, instytucje, zajmujące się sprawami zdrowia publicznego, lekarzy i działaczy sanitarnych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe, który ma na celu wyczerpujące omówienie i zbadań spraw, posiadających ogromne znaczenie dla zdrowia mieszkańców miast.

Wpłata za udział w Zjeździe wynosi zł. 10.

Program obejmuje następujące tematy: 1) higiena pracy w fabrykach i rzemiośle, 2) usuwanie nieczystości w miastach, 3) walka z dymem w miastach, 4) stan sanitarny Łodzi i województwa łódzkiego.

Uprasza się o zgłaszanie referatów i nadsyłanie ich streszczeń

Ruch zawodowy.

Zebranie murarzy.

W niedzielę 27-go lutego b. r. w lokalu Związku Chrześcijańsko-Zawodowych (Świętojańska 3) odbędzie się zebranie murarzy.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu.

2) Wybory nowego Zarządu.

3) Sprawy bieżące. (s).

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

oraz wniosków do Sekretariatu Komitetu: Łódź, Magistrat, Wydział Zdrowotności Publicznej.

Ostateczny termin zgłaszania referatów upływa z dniem 15 marca r. b.

Z UNIwersytetu.

— Budowa i przebudowa mieszkań i domów akademickich w Wilnie. Dnia 22 b. m. rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń i dziekan U. S. B. prof. Wacław Komarnicki, działający w imieniu Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oraz wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz i naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Jocz, działający w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego pomocy polskiej młodzieży akademickiej zeznali akt fundacji akademickiej mieszkaniowej z kapitałem 80.000 złotych, której celem jest budowa i przebudowa mieszkań i domów akademickich w Wilnie. Akt zeznany został u notariusza p. Siewiorka, który nie tylko zrzekł się przypadającego mu z tytułu tych czynności honorarium, lecz złożył ofiarę na cele powyższej fundacji. Statut fundacji zostanie w najbliższych dniach przesłany Ministerstwu W. R. i O. P., oraz Ministerstwu Pracy i Op. Społ. w celu zatwierdzenia. (Z)

SPRAWY SZKOLNE.

— Obchód w szkole. Żefiska Szkoła Zawodowa im. św. Józefa urządziła obchód ku czci św. Teresy w sobotę 26 lutego r. b. Odbędzie się w sali seminarium nauczycielskiego przy ul. Ostrobramskiej 29. Początek o godz. 6 wieczór.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— Białorusini pow. brastawskiego opuszczają szereg Hramady. W powiecie brastawskim w ostatnich dniach chłopcy białoruscy, którzy dotychczas należeli do „Hramady”, zorganizowani w t. zw. „hurki” samorzutnie zgłaszają się do władz administracyjnych oddając im swe legitymacje, wystawione przez Hramadę.

Akces swój do Hramady tłumaczą silną agitacją, uprawianą wśród nich przez prezesa Hurta w Aleksandrowie, gminy leopolskiej Ignacego Zareko, który obiecywał im ziemię zadarmo, opał, zwolnienie od podatków i t. d.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż wchodzi tu raczej obawa przed odpowiedzialnością przed władzami, które ostatnio likwidują działalność Hramady zaangażowanych w robocie antypaństwowej. (Z)

— Aresztowanie prezesa Wileńskiego Komitetu Hromady. Przed kilkoma dniami został aresztowany i osadzony w więzieniu prezes wileńskiego Komitetu „Hromady” Aleksander Antonowicz. Aresztowany należał do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i był na usługach wywiadu rosyjskiego.

Po bliższym zapoznaniu się z personaliami aresztowanego okazało się, iż przyjechał on do Polski przed kilkoma miesiącami z Rosji i miał poruczone sobie przez wywiad bolszewicki bardzo ważne zadanie szpiegowskie do wypełnienia. Przy aresztowaniu znaleziono całe pliki odezw komunistycznych i wysoce go kompromitujące materiały szpiegowskie.

Aresztowany co pewien czas jeździł do Mińska, przekradając się przez kordon graniczny i stamtąd otrzymywał instrukcje dla K. P. Z. B. i dla „Hromady”. (z)

LITEWSKA.

— Delegacja społeczeństwa litewskiego u p. Wojewody. W dniu 24 b. m. zostali przyjęci przez p. Wojewodę Raczkiewicza przedstawiciele miejscowego społeczeństwa litewskiego w osobach: pp. Domicjela Palewiczewa i dr. D. Olsejki, którzy złożyli p. Wojewodzie wyrazy podziękowania za opiekę i pomoc udzieloną przedstawicielom społeczeństwa litewskiego, przybyłym z Litwy Kowieńskiej na pogrzeb ś. p. Basanowicza. (z)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Wolne miejsca. „Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może wskazać wolne miejsca dla: 120 wykwalifikowanych robotników do bicia szabru, większej ilości robotników z własnymi narzędziami (piłami i siekierami) do pracy leśnej, 80 kobietom do pracy na roli, większej ilości kobiet samotnych i chłopców do pracy przy zalesianiu.

O informacje w sprawie wymienionych wolnych miejsc zgłaszać się do PUPP. w Wilnie, ul. Subocz Nr. 20-a, okienko Nr. 7, w godzinach od 10-tej do 2-giej”.

Giełda Wileńska w dniu 24. II. r. b.

	żąd.	plac.	transz.
Dolary St. Zjed.	9,03	9,01 1/2	—
Ruble złote	4,73 1/2	4,72 1/2	—
Dolarówka za 5 dol.	—	53,00	52,50
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemsk. zł. 100	40,35	40,25	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	100 1/2

Giełda Warszawska w dniu 24-II. b. r.

	I. Waluty	II. Dewizy
Dolary	—	—
Londyn	43,52	43,63
Nowy-York	8,95	8,97
Paryż	35,07	35,16
Praga	26,58	26,64
Genewa	172,55	172,98
Rzym	39,05	39,15

AKCJE

Bank Handlowy	5,10—5,00—5,05
Bank Polski	102,00—101,00—101,50
Związ. spółek zarobk.	11,70—11,85

NADEŚLANE.

— **Komunikat.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę na powielanie pod nazwą: Polski Powielacz „Wtór”.

Cena aparatu 160 zł. Zamówienia pod adresem: Polski Powielacz „Wtór”, Warszawa, Krucza 36, tel. 245-29 (No. O Prez. 12532/26).

3684.

— Dnia 28-go II r. b. o godz. 8-ej w. odbędzie się w Klinice Chorób Dziecięcych U.S.B. posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Pedjatrzyckiego.

Na porządku dziennym:

1) Pokazy i omówienia przypadków chorobowych (Dr. Eisenberżanka, Dr. Iszora, Prof. Dr. Jasiński, Dr. Kaulbersz-Marynowska, Dr. Muraszkowski, Dr. Zagórska).

2) Dr. Szuniewicz — Zmiany okostnej w kile wrodzonej (pokaz rentgenogramów). 3586.

Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Związek Oficerów Rezerwy** niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych, iż na mocy pisma Komendy Miasta Wilna L. dz. 1015—garn. wskutek zezwolenia pana Komendanta Garnizonu oficerowie rezerwy mogą być na balu w dniu 26-go lutego w mundurach wojskowych po uprzednim porozumieniu się z Zarządem Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Doroczny Zjazd Rady Wojewódzkiej Osadników. W dn. 3 marca b. r. odbędzie się przy uli-

cy Ludwiskiej 7 Doroczny Zjazd Rady Wojewódzkiej Osadników. Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie z pracy powiatowych związków osadników.

2. Sprawozdanie Rady Wojewódzkiej.

3. Wybór prezydium Rady. (s)

ZABAWY.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** Od dzisiaj dla ułatwienia, bilety nabywać można za okazaniem zaproszeń w kasie Teatru Polskiego przez cały dzień.

Osoby, którym nie zostały doręczone zaproszenia zechcą zgłosić się po takowe do kancelarii teatru w godz. 6—7 m. 30 w. lub telef. 2-24.

ROZNE.

— **Odwolanie zabawy.** Zapowiedziana we wczorajszym numerze „Kurjera” zabawa I Oddziału Kolejowego Zw. Strzeleckiego w dn. 26 b. m. ze względów od organizatorów niezależnych została odwołana.

Z PROWINCJI.

— W ubiegłą niedzielę 20 lutego b. r. odbyło się w Dziśnie zebranie Związku Chrześcijańsko-Zawodowego. Do związku zgłosiło przystąpienie 300 robotników.

Zebranie rozpoczęło zostało wybraniem zarządu, na czele którego stanął p. Belin.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, stowarzyszeni robotnicy wnieśli protest do Centrali Związków Chrześcijańsko-Zawodowych w Wilnie na kupców lotewskich eksploatujących pobliskie lasy, którzy przy robotach tych zatrudniają specjalnie sprowadzonych robotników lotewskich.

Protest kończy się nadzieją, że Centrala Związków Chrz. Zaw. ureguluje tę sprawę w myśl żądań wspomnianych robotników. (s)

Z POGRANICZA.

— **Samobójstwo szpiega bolszewickiego na granicy.** Onegdaj w nocy na granicy polsko-rosyjskiej, w powiecie dziśnieńskim posterunki Korpusu Ochrony Pogranicza zauważyły przekradającego się przez kordon graniczny jakiegoś osobnika, który biegł w kierunku posterunków bolszewickich.

Żołnierze z K. O. P. rzucili się za nim w pogoń. Gdy uciekający osobnik zorientował się, iż nie uda mu się przedostać do Bolszewii, strzelił sobie z karabinu w skroń i padł trupem na miejscu.

Przeprowadzona u denata rewizja dała niebywałe rezultaty. Zabity nazywa się Michał Cienkiewicz, prezes „Hurka” we wsi Szewle w powiecie dziśnieńskim. Znalaziono przy nim karabin z obciętą lufą, kilkanaście naboju i pliki kompromitujących dokumentów, z których wynika, iż był on na usługach wywiadu bolszewickiego. Zabity Michał Cienkiewicz chciał się przekradnąć do Bolszewii celem dostarczenia G. P. U. w Mińsku bardzo ważnych dokumentów wojskowych i kolejowych. (Z)

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Wczoraj baletowy sióstr Bekeffi. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze „Reduta” odbędzie się ostatni wieczór baletowy z udziałem wszechświatowej sławy tancerek Julii i Heleny Bekeffi.

W programie: tańce hiszpańskie, cygańskie, węgierskie, marynarskie, cowboy, oraz charleston, Black-Bottom w oryginalnym układzie Duglasy, reżysera operetki muzycznej.

Program uzupełni wybitny pianista F. Szymanowski, który wykona utwory Chopina i Liszta.

Występ sióstr Bekeffi wywołał duże zainteresowanie.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis” i od godz. 5-ej w teatrze.

— **„Brat Marnotrawny”** w niedzielę o godz. 8-ej wiecz. znakomita komedia w 3-ach aktach Oskara Wilde’a p. t. „Brat Marnotrawny” w obsadzie premierowej z Ireną Solską i J. Osterwą na czele.

— **Niedzielny poranek koncertowy** w Reducie. W niedzielę nadchodząca o godz. 12 m. 30 popoł. na rzec. „Domu Dziecka” przy Ognisku Kolejowym Dyrekcji Wileńskiej odbędzie się koncert tenora Opery Warszawskiej p. Mieczysława Saleckiego i basy b. Cesarzkiej Opery w Moskwie p. M. Worotyńskiego.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. — **„Brat Marnotrawny”** w niedzielę o godz. 4-ej popoł. od 20 gr. dla uprzywilejowania jaknajszerszym warstwom poznania świetnej komedii Oskara Wilde’a, dany będzie „Brat Marnotrawny” w obsadzie premierowej.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”. Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedzielę i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego.** Wielka księżna i Chłopiec Holenderski” groteska Savoiara.

Na premierze teatr był wypelniony do ostatniego miejsca.

— **Popołudniówka sobotnia.** „Pociąg widmo” grany będzie po cenach najniższych raz jeszcze w sobotę o godz. 5-ej popoł.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie amerykańska komedia „Potęga reklamy”.

— **„Piłmienna Noc”** grana będzie raz w niedzielę.

— **„Pożegnanie karnawału.”** Na wtorek Teatr Polski przygotowuje widowisko o ośliczności. Na część pierwszą złoży się świetna farsa „Codziennie o 5-ej”, drugą zaś wypełni intermezzo karnawałowe „Król karnawału”, pióra Wandy Stanisławskiej.

— **Laureatka konkursu im. Chopina R. Etkinówna.** W niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. poranek-koncert Róży Etkinówny—laureatki konkursu im. Chopina (nagroda miasta stołecznego Warszawy).

W programie: Bach-Liszt-Preludium i fuga A-moll, Brahms—Wariacje na temat Haendla, Chopin—Ballada F-moll, Nocturn Des dur, Polonez Fis-moll, Skriabin—4 etudy, Ravel —Jeux d’eau (igraszka fal), Liszt—Walc Meisio.

Ceny miejsc od 50 gr.

— **Kalendarz repertuarowy Teatru Polskiego.** Dziś piątek, sobota i niedzie-

la o godz. 8-ej m. 15 w. „Wielka księżna i chłopiec holenderski”.

W poniedziałek „Piłmienna noc”.

We wtorek „Pożegnanie karnawału”.

We środę premiera „Uśmiech i su” Perzyskiego.

W sobotę 26 b. m. o godz. 5-ej p.p. „Pociąg widmo”.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. poranek-koncert Róży Etkinówny.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 3 m. 30 popoł. „Potęga reklamy”.

— **Teatr Rewji „Kakadu”.** Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. „Przegląd najlepszych szlagerów Kakadu”, w 15 obrazach. W programie: „Zabawa na Poświętce”, „Cyrek”, „Kasa Chorych”, „Miedzynarodowy karnawał” i in. Balet z 10 osób.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Podrzutki.** W sklepie spożywczym Słizewskiej Wiktorji przy ul. Subocz 69, nieznana kobieta podrzuciła niemowlę płci męskiej w wieku około 7 miesięcy, które przesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— W klatce schodowej przy zaut. Oszmianskim 6, m-c tegoż domu Birzowicz Mejer znalazł podrzutka płci męskiej w wieku około 10 dni, którego przesłano do ochronki żydowskiej „Oze”.

— **Kradzież.** Jodlecka Anna zam. zaut. Warszawski 7, zameldowała policji, że podczas jej nieobecności z niezamkniętego mieszkania nieznani sprawcy skradli płaszcz czarny jedwabny damski i 1 spodnie ogólnej wartości 220 zł.

— **Pożar.** W fabryce wyrobów papierowych „Charta” ul. Nowogrodzka 18, z powodu wadliwej budowy pieca powstał pożar, który straż ogniowa w zarodku stłumiła. Straty nieznane. Wypadków nie było.

Na prowincji.

— **Zakopanie noworodka.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie znalezienia trupa noworodka płci męskiej, zakopanego na cmentarzu żydowskim w m. Leonopolu ustaliło, iż trupa noworodka zakopał Aleksander Hadziuk, mąż Stanisława Hadziuka, która, jak ustalono porodziła to dziecko.

Hadziukowa do winy się przyznała, a mąż tłumaczy się, że zakałał dziecko wobec tego, że ono było martwe. Dochodzenie skierowano do sądziego śledczego w Białawiu.

Tajna fabryka papierosów.

W dniu wczorajszym komisarz lotnej kontroli skarbowej Segert wykrył potajemną fabryczkę papierosów z przemycanego tytoniu litewskiego. Właścicielem fabryczki Cywja Kac (Piłsudskiego 61) od trzech lat zajmowała się tym procederem, gotowy zaś towar rozosiła po herbaciarniach, piwiarniach i t. p. lub sprzedawała na sztuki stałym klientom.

Dla odwrócenia uwagi, wykupiła patent na sprzedaż uliczną bułek i w worku jej znajdowały się papierosy i tytoń przykryte bułkami, dzięki czemu przez trzy lata mogła bezkarnie uprawiać swój proceder pod okiem władz.

Przypadła na gorącym uczynku podała fałszywy adres, lecz, niestety, miejsce jej zamieszkania było już ustalone poprzednio.

Przy rewizji znaleziono większą ilość papierosów litewskich i tytoniu, oraz przyrząd do wyrabiania papierosów. Papierosy Cywji cieszyły się szczególnym powodzeniem, albowiem były b. dobre i tanie (200 szt. — 4 zł.) i dobrze wyrobione, gdyż Cywja posiadała w tym fachu 25 cio letnią praktykę.

Badana Cywja przyznała się do winy, dodając, iż dziennie sprzedawała do 1000 sztuk papierosów.

Sala balowa „Kakadu”
Dąbrowskiego 5.

W sobotę, 26 lutego o godz. 11 wiecz.

OSTATNI BAL MASKOWY
Pożegnanie karnawału. Maski nie obowiązują. Wstęp 3 złote.

Kino kameralne

Polonja

Mickiewicza 22.

Kino - Teatr

„Helios”

Wileńska 38.

Sensacja sezonu!

„SYBIR” (CARSKIE ZBIRY).

Wielki dramat z życia carskiej Rosji. Krwawe dzieje knuta. Akcja rozgrywa się w „Pałacu zimowym” Piotropawłowskiej twierdzy, we wspaniałych pałacach Petersburga i tajgach Sybiru. Hulanki oficerów gwardji cesarskiej. W roli gł. ALMA RUBENS, WADIM URONIEW I EDMUND LOWE. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Wszystko na raty!!!

Gramofony od 75 zł.

WILNO, UL. WIELKA Nr. 21.

3460

WĘGIEL opałowy i kowalski

z dostawą od 1 tonny w zamkniętych płom-bowanych wozach. Ceny najniższe.

M. DEULL,

Jagiellońska Nr. 3, m. 6,

telefon 811.

3484

JACK LONDON.

MIK

„Uważam, że stewartci okrętów mają swój specjalny typ”, zauważył hodowca pszenicy, zwracając się do „Starego Marynarza”, który wciąż opowiadał o upale na łodzi.

„A gdybyśmy nie mieli możliwości podpisać umowy ze stewartem, który podróżuje w ten sposób?” zapytał Żyd, wycierając wnętrze kołnierza kolorową chustką jedwabną.

„Toby panowie nie wiedzieli nawet, jakiego dobrego stewartę stracili”, odparł lekko Daughtry.

„Myślę, że jest jeszcze wielu stewartów na wybrzeżu Sydney”, rzekł krótko kapitan. „Myślę też, że nie zapomnieliśmy jeszcze o dawnych czasach, gdy umawiałem ich jak robactwo, tak, na wszystkie boki, jak robactwo, tyłu ich było”.

„Dziękujemy panu, panie stewart, że pan zechciał zgłosić się do nas”, podjął Żyd myśl rzuconą, z ułudną słodyczą. „Zauważmy mocno, że nie jesteśmy w możności zastanawiać się do zyczeń pana w tej sprawie...”

„Widziałem zanurzenie się w piasku, na sążeń pod piasek, na półkach, którym nie można dać

nazwy, gdzie wędna chwasty i roś-

nie palma kokosowa, a pochyłość

lądu wznosi się od wybrzeża do

Lwiej Głowy”.

„Daj spokój bajkom” rzekł farmer z odzieniem zirygowania, skierowanym nie do „Starego Marynarza”, lecz do kapitana i do Żyda.

„Kto łoży na koszty ekspedycji? Czy ja nie mam głosu w tej sprawie? Czy nie należy zasięgnąć mego zdania? Podobno mi się ten stewart. Wiem, że to będzie dobry nabytek. Uważam, że jest równie uprzejmy, jak sprytny, i widzę, że umie przyjąć rozkaz bez dyskusji. Przytem daleko mu do głupoty”.

„Właśnie o to chodzi, Grims-

haw”, odparł łagodnie Żyd. „Ze

względów na niezwykły charakter

naszej... tej ekspedycji, lepiej byłoby dla nas mieć stewartę mniej

sprytnego. Jeszcze jeden punkt, co

uważałbym za łaskę z twojej strony,

to to, żebyś nie zapominał, że nie

włożyłeś w tę wycieczkę ani grosi-

ka więcej, niż ja...”

„A gdzie byliście obaj, gdyby

nie ja i znajomość morza?” zapy-

tał gniewnie kapitan. „Nie mówię

już o zastawieniu mego domu i

najładniejszego budynku mieszkal-

nego jaki kiedykolwiek był wybu-

dowany w San Francisco od czasu

trzęsienia ziemi”.

„Lecz kto nadal popiera to

wszystko? pytam was wszystkich”.

Farmer pochylił się naprzód, oparł

ręce o kolana, tak, że palce zawisły

wzdłuż jego długich tydek, jak

osadził Daughtry, na pół drogi do

nóg. „Ty, kapitanie Doane, nie

możesz otrzymać ani grosza więcej

na twoje nieruchomości. Na mojej

ziemi rośnie wciąż pszenica, która

daje gotówkę. Ty, Szymonie Nishi-

kanta, nie chcesz włożyć w to ani

grosza więcej—choć twoje biuro

lichiwarskie pracuje nadal, tak jak

pracowało dawniej, pobierając nie-

wiadomo ile procent od pijanych

marynarzy. Zawieszacie całą ek-

spedycję tutaj, w tej dziurze, czekając

na telegraficzny przekaz pieniędzy

od mego ajenta. Otóż, sądzę, że

podpiszemy umowę z tym stewartem

na sześćdziesiąt dolarów miesię-

cznie, ze wszystkimi jego warun-

kami, lub też opuszczam was i

udam się pierwszym parowcem po-

spiesznym do San Francisco”.

Wstał, podniósł się na taką wy-

sokość, że Daughtry musiał pod-

nieść głowę, by ujrzeć, jak jego

głowa weszła w kolizję z sufitem.

„Dosty już mam was wszyst-

kich, aż do znużenia dosyć, cią-

gnął dalej. „Weźcie się za robotę.

Bierzmy się wszyscy do roboty.

Pieniądze moje nadchodzą. Będą

tutaj jutro. Przygotujmy się do od-

jazdu, angażując stewartę, który

istotnie jest stewartem. Niech za-

biera nawet dwie rodziny, nic nie

mam przeciwko temu”.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Nowogrodzki podaje do wiadomości, że w dniu 10-III 1927 roku, w pierwszym terminie i w dniu 17-III 1927 r. w drugim terminie o godzinie 12-ej odbędzie się w Nowogrodzku w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, przetarg na dzierżawę państwowych obiektów rolnych, położonych na terenie Województwa Nowogrodzkiego.

Będą oddane w dzierżawę 30 urodzysk poleśnych na wypas o powierzchni około 585 ha na termin jednoroczny, cztery ośrodki o powierzchni około 179 ha z zabudowaniami na termin do 6 lat i cztery majątki o powierzchni około 173 ha bez zabudowań na termin jednoroczny.

Wszelkich informacji w sprawie przetargu i dzierżawy udziela Wydział Rolnictwa i Weterynarii przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogrodzku.

Urząd Wojewódzki Nowogrodzki.

Dnia 18-II 1927 r.

Nowogrodzki.

3673-28027-0

Cerata, linoleum, chodniki jutowe,

wycieraczki, brezent do wozów, kalosze i piśniaki po ce-

nach najtańszych

I. WILDSZTEJNA, Rudnicka 2.

3378-26

Czy zapisałeś się na członka

L. O. P. P.?

„Być może, że masz słusność, Grimshaw”, uspakajał Szymon Nishikanta. „Ta wycieczka zaczyna już nam wszystkim działać na nerwy. Zapomni o mojem uniesieniu. Oczywiście weźmiemy tego stewartę, jeśli zyczysz go zaangażować. Sądzim, że jest zbyt stylowy dla ciebie”.

Zwrócił się do Daga.

„Oczywiście, czem mniej będzie mowa o nas na wybrzeżu, tem lepiej”.

„Tak jest, proszę pana”. Umie-

trzymać język za zębami, chociaż

mógłbym dodać, że już teraz krąży o was nie jedna plotka na wy-

brzeżu”.

„O celu naszej ekspedycji?” py-

tał z pośpiechem Żyd.

Daughtry potwierdził skinieniem

głowy.

„Czy dlatego chcesz jechać z nami?” pytał dalej z równym po-

spiechem.

Daughtry zaprzeczył.

„Dopóki będziecie mi codzień

dawać piwo, nie będę się zajmował

waszą pogońią za skarbem. Nie jest

to dla mnie nic nowego. Morza

Południowe są gęsto zaludnione

poszukiwaczami skarbów...” Daugh-

try mógłby prawie przysiąc, że do-

strzegł poprzec mgle marzeń blysk

niepokoju w oczach „Starego Mary-

narza”. „Muszę jeszcze dodać”, cią-

gnął dalej bez chwili namysłu, iż

największą obojętnością, choć nie

powiedziałby tego, gdyby nie wy-

czuwał obaw starego, że na Mo-

rach Południowych istnieje mnó-

stwo zatopionych skarbów. Naprzy-

kład Keeling-Cocos, wszak to mil-

iony i miliony, funtów sterlingów